

8. Człowiek powinien rozwijać wewnętrzne widzenie

Czy wiesz, po co otrzymałeś usta? Czy po to, byś wypowiadał rozmaite słowa? Nie. Zostałeś nimi obdarzony, abyś mógł wyśpiewywać chwałę Pana.

Pawitratma swarupy (ucieleśnienia świętej atmy)!

Dzisiaj człowiek chętnie wsłuchuje się w wieści nadchodzące ze wszystkich stron świata. Myśli, że jego misją jest wiedzieć o wszystkim, co się dzieje, ale nie próbuje słuchać tego, co przychodzi z jego wnętrza. Osoba, która nie potrafi zrozumieć własnej natury, nie osiągnęła niczego. Wszystko, czego uczy się w procesie edukacji, najwyraźniej służy jedynie zapewnieniu środków do życia. Stało się to powszechne i stanowi mentalną iluzję. Jest to czymś, co nie ma wartej wzmianki podstawy. Kriszna otwarcie krytykował tego rodzaju postawę. Takie pragnienia zasadzają się na przywiązaniu i nienawiści. Przywiązanie i nienawiść powszechnie występują u ludzi, którzy myślą, że są inni niż otoczenie. Dopóki ktoś myśli, że określony samochód, dom czy ziemia należy do niego, dopóty będzie u niego przywiązanie do tego, o czym myśli, że należy do niego, a będzie żywił niechęć do rzeczy, o których myśli, że nie należą do niego. Człowiek nie ma zdolności rozróżniania rzeczy, które należą do niego i tych, które do niego nie należą. W ludzkim ciele znajduje się wiele narządów – samo ciało składa się z tych wielu organów. Jeśli którykolwiek z tych narządów zostanie zraniony lub uszkodzony, całe ciało odczuwa ból. Dlatego też człowiek jednakowo traktuje wszystkie te narządy. Pragnie dobra wszystkich narządów ciała.

Podobnie, łaska i życzliwość Stwórcy spływają zarówno na wszystkie istoty żywe jak i materię nieożywioną, które posiadają guny (cechy) – sattwiczną, radżasową i tamasową. Gdy światło jednej lampy pada na grupę białych kawałków szkła, zostaje odbite w wielu kierunkach, a my myślimy, że ich światło pochodzi z różnych źródeł. Jeśli to samo światło padnie na liczne kolorowe szkła, wyda się nam, że składa się z różnych barw. Jeśli natomiast to samo światło padnie na ziemię, nie zobaczymy go, gdyż ziemia blokuje i pochłania światło.

Tak samo jest z łaską Iśwary (Boga). Gdy Jego łaska spłynie na osobę sattwiczną, będzie ona intensywnie świeciła. Gdy ta sama łaska spłynie na osobę o cechach radżasowych, sprawi, że rozwinie ona liczne doczesne pragnienia. Gdy zaś łaska ta spłynie na osobę o cechach tamasowych, wówczas nie dość, że nie będzie miała na nią wpływu, to jeszcze może stracić część swego blasku.

Tak jak fasety brylantów rozpraszają światło, rzucając je we wszystkich kierunkach, tak wielkość Kriszny rozprasała się we wszystkich kierunkach. Gdy tniemy diament i szlifujemy fasety, jego wartość wzrasta. Podobnie, kultura Bharatu wzrastała wraz z przechodzeniem przez próby i gromadzeniem

doświadczenia. Im więcej jej doświadczamy, im więcej się uczymy o naszej kulturze, tym intensywniej przychodzą do nas nowe idee. Świątość nauk Kriszny będziemy poznawali coraz lepiej, jeśli potraktujemy je jako klarowne i trwałe nauki kierowane do różnych ludzi.

Gdy chcecie usunąć kolec ze stopy, będziecie musieli użyć do tego innego kolca. Nie możecie w tym celu użyć siekiery. Aby naciąć diament, potrzebujecie diamentu. Podobnie, aby zrozumieć ludzką istotę, musicie użyć zasadniczych cech ludzkiej istoty. Kriszna, który urodził się jako jogeśwara (mistrz jogi), zstąpił do poziomu ludzkiego, gdy nauczał Ardżunę, najlepszego wśród ludzi i noszącego swoją broń – łuk Gandiwę. Kriszna potraktował Ardżunę tak, jak człowiek traktuje innego człowieka. Już w pierwszym dniu bitwy Dhritarasztra spytał Sandżają, kto zostanie w niej zwycięzcą. Sandżaja odpowiedział: „Tam, gdzie znajduje się Pan Jogeśwara i gdzie w jego obecności jest Ardżuna z bronią w ręce gotowy do działania, tam będzie zwycięstwo, dobro, pomyślność i wszystko, co najlepsze”. Ten bliski związek może zrozumieć tylko Ardżuna, najlepszy spośród ludzi i Kriszna, najlepszy spośród awatarów. Ardżuna reprezentuje tutaj najbardziej zasłużonego wśród ludzi.

Jeśli więc chcecie zrozumieć nauki Kriszny, musicie stać się albo najlepszymi z ludzi, albo przynajmniej kimś, kto zdobył prawo ich zrozumienia. Ardżuna miał to prawo, ale był także najlepszym z ludzi, dlatego otrzymał darszan Uniwersalnego Boga. Powinniśmy też dostrzec tę prawdę, że ta boskość związana z wszechświatem jest też czymś z natury obecnym w każdej ludzkiej istocie.

Widzieliście wiele drzew. Niektóre wielkie, bardzo okazałe drzewa mają liczne odgałęzienia i wyglądają jak jakieś wielkie mieszkania. Na przykład figowiec bengalski, czyli banian ze swoimi wieloma gałęziami jest potężnym drzewem, ale wiemy, że jego nasiona mają bardzo małe wymiary, takie jak ziarna gorczycy. Czy prawdą jest, że tak wielkie drzewo zawiera się w tak małym nasionku, czy jest to nasze złudzenie? Nie, nie jest to złudzenie. To prawda. W jakiej postaci widzimy to nasiono? Jest to znikoma forma. Gdy umieścimy to maleńkie nasiono w ziemi, będziemy nawozić i podlewać, wykiełkuje, urośnie i stanie się wielkim drzewem. Z tego drobnego nasionka pochodzą owoce, kwiaty i liście. Zatem gałęzie, owoce i liście nie są różne – wszystkie są częścią tego samego nasionka.

Wszystko, co widzicie na tym wielkim drzewie wszechświata, pochodzi z jednego nasiona – nasiona boskości. Podobnie, w waszym ogromnym ciele istnieje znikomo małe ziarno nazywane aspektem atmy. Gdy zajmiecie się tym ziarnem, odżywiecie je i pozwolicie rosnąć i rozwijać się, ono pokaże wam boską formę wszechświata. Ale gdzie powinniśmy umieścić to ziarno, jak je ochraniać i pomóc mu wyrosnąć na wielkie drzewo? Czy możemy umieścić to ziarno na dłoni i podlewać je? Czy stanie się drzewem? Nasiono stanie się drzewem tylko wtedy, gdy umieści się je w glebie i właściwie podlewa. Ale nawet umieszczone w ziemi nie stanie się drzewem, jeśli zasadzicie je zbyt głęboko lub zbyt płytko. Analogicznie, jeśli w glebie serca umieścimy nasiono imienia Boga i będziemy je podlewać wodą premy (miłości), wyrośnie ono na dobre drzewo.

Boską wizję Wiśwawirata (Uniwersalnego Władcy) opisuje się jako postać składającą się z tysięcy głów, nóg i rąk. Skąd wzięła się taka wizja Wiśwawirata?

Jest to po prostu powiększona wersja tego, co znajduje się wewnątrz nas. Gdy otwieram oczy, widzę wiele tysięcy głów, ale gdy mam zamknięte oczy, nie widzę ani jednej. Gdy mam otwarte oczy, widzę nie tylko te tysiące głów, ale też tę ścianę, to okno, wszystkie te obrazy i wszystko inne wokół siebie. Gdy wyjdzie się na zewnątrz i popatrzy z otwartymi oczami, widzi się góry, niebo, rzeki i odległe pola. Ale dlaczego z chwilą zamknięcia oczu nie widzimy nawet małej mrówki w całym tym stworzeniu?

Z otwartymi oczami widzimy całe stworzenie, a z zamkniętymi nic z niego nie widzimy. Stąd wnosimy, że całe to stworzenie pochodzi z naszego wzroku. Gdy mamy zdolność widzenia, istnieje stworzenie, gdy nie mamy – nie ma stworzenia. Tak jak dzięki widzeniu zewnętrznemu postrzegamy zewnętrzne stworzenie, tak samo dzięki widzeniu wewnętrznemu możemy postrzegać wewnętrzną jaźń. Właśnie tego Kriszna nauczał Ardżunę. Pan dał Ardżunie wiele wskazówek, aby pomóc mu rozwinąć wewnętrzne widzenie.

To, co nie płynie, nie jest wodą, co nie pali, nie jest ogniem. Analogicznie, osoby, która nie posiada wewnętrznego widzenia, nie można nazwać ludzką istotą. Zdolność palenia jest naturalna dla ognia. Woda ma naturalną zdolność płynięcia. I podobnie człowiek powinien mieć naturalną zdolność wewnętrznego widzenia. Zwierzęta mają tylko widzenie zewnętrzne.

Wedy mówią, że to, co widzimy, jest tylko odbiciem tego, co istnieje wewnątrz. Darszan (widzenie) Wiśwawirata Narajany uczy, że to, co widzimy wewnątrz lub na zewnątrz, jest zasadniczo tym samym. Istnieje tylko jedna rzecz i jest ona postrzegana wielorako. Pokazuje to ta wizja i wyraża stwierdzenie *Ekoham bahusjam* (Jam jest jeden, niech stanę się wielością).

Wieczorem kładzicie się do snu i śnicie, że uczestniczycie w tych letnich seminariach. Widzicie siedzących razem z wami wielu kolegów. W tym śnie widzicie także przemawiającego Swamiego. Widzicie salę seminaryjną i inne części tego budynku. Powinniście zadać sobie pytanie, kto sprowadził to wszystko przed was w tym śnie. Nikt tego nie przynosił, lecz postać Swamiego, ten budynek, kolegów i wszystko inne wytworzył wasz umysł. Wszystko to jest tworem waszego własnego umysłu.

Umysł człowieka odpowiada za jego zniewolenie i wolność. Kriszna uczył Ardżunę przede wszystkim o tym, że najważniejsze jest zapanowanie nad własnym umysłem. Zatem najpierw powinniście opanować umysł. Najpierw musimy postarać się wypalić pragnienia przychodzące do umysłu. Inni mogą znać lub nie znać pragnień obecnych w waszym umyśle, ale one na pewno kiedyś przejawiają się. Możecie udawać, że nie macie pragnień, ale one nigdy nie pozwolą wam, by je ukryć. Zawsze przejawiają się. Pragnienia są jak ogień. Jeśli spróbujecie ukryć go w tkaninie, spali ją i wyjdzie na zewnątrz. Wasze pragnienia i myśli na pewno wyjdą na zewnątrz i pokażą się.

Kriszna uczył Ardżunę, że lepiej odrzucić pragnienia niż trzymać je w ukryciu. Już na samym początku powiedział mu, że ani on, ani Pandawowie nie są tymi, którzy zabijają Kaurawów. Narodzin i śmierci nie ma ani w przypadku Ardżuny, ani Pandawów, ani nawet Kriszny. Narodziny i śmierć nie dotyczą najważniejszej

rzeczy w nas, mianowicie atmy. Dlatego nie jest właściwe podporządkowywać się temu ciału, które jest jak skórzany worek, i zapominać o obecnej w nas niezniszczalnej atmie.

Dopóki jesteśmy ludzkimi istotami, niełatwo nam pojąć trudny boski aspekt, o którym Kriszna nauczał Ardżunę. Właśnie dlatego Kriszna przyszedł w ludzkiej postaci, rozwinął doczesne związki z Ardżuną i innymi i udawał, że jest szwagrem Ardżuny, a ten jego szwagrem. Jeśli chodzi o zwykłe codzienne sprawy, Kriszna zawsze prowadził święte życie. To, co zawiera Mahabharata i Bhagawata, albo co widzimy w kinach, nie przedstawia prawdziwego życia Kriszny. Dzisiejszy jego obraz został sztucznie wykreowany, ale jeśli wgłębimy się w zachowanie Kriszny, zrozumiemy, że był on czysty, zdecydowany i szczery. Zawsze wspierał prawdę i wcielał ją w życie. Właśnie z tego powodu, gdy Ardżuna zwracał się do Kriszny, zawsze nazywał go ucieleśnieniem prawdy, a nie szwagrem.

Po bitwie Kriszna udał się do Dwaraki i przybył do miejsca, gdzie mieszkał jego ojciec Wasudewa. Wasudewa spytał: „Zawsze mówiłeś prawdę i od ciebie, opiekuna prawdy chcę się dowiedzieć, jakie naprawdę zmiany nastąpiły w Kaurawach i Pandawach”. Nawet gdy syn zawsze jest prawdomówny, żaden ojciec z własnej inicjatywy nie powie, że jego syn mówi prawdę i ją ochrania. Powinniśmy więc poważnie zastanowić się nad głębszym znaczeniem takiego zwrócenia się Wasudewy do syna. Niestety, w książkach i filmach Krisznę przedstawia się jako osobę przebiegłą i sprawiającą kłopoty. Taki obraz Kriszny jest niewłaściwy. Mahabharata tak go nie przedstawia. Ludzie piszą takie historie, aby zarabiać i uczynić je bardziej atrakcyjnymi. To, że nasi rodacy tak postępują i wypaczają prawdę dla pieniędzy, jest godne ubolewania.

Naturalnie, prawdę mówił i ją ochraniał nie tylko Kriszna. Pandawowie także mocno trzymali się prawdy. Ci wielcy obrońcy prawdy, Kriszna i Pandawowie, dali temu krajowi święty tekst Mahabharaty. U innych mieszkańców tego kraju nie znajdziemy opanowania i bardzo szerokich horyzontów posiadanych przez Pandawów, a także ich siły charakteru i zdecydowania w postępowaniu. Ponieważ Pandawowie zawsze słuchali Kriszny, wchłaniali bezpośrednio od niego święte cechy prawdy i cierpliwego powstrzymywania się od działania. Gdy Aśwatthamę, który pozabijał upa-Pandawów (dzieci Pandawów), przyprowadzono do Draupadi, ta mimo wielkiego żalu po stracie dzieci podeszła do niego, dotknęła jego stóp i okazała mu szacunek. Na takie wielkie cechy prawdy i opanowania u Pandawów powinniśmy zwracać uwagę i za nie ich szanować.

Gdyby dzisiejsze matki znalazły się w takiej sytuacji jak Draupadi, rzuciłyby się na Aśwatthamę i próbowały zatłuc go na śmierć, nawet gdyby nie miały na to dość sił. Ale Draupadi miała charakter najwyższej próby, więc w swojej udreće powiedziała: „Ci upa-Pandawowie, których zabiłeś, nie przyszli do ciebie pod wpływem emocji, pobudzeni. Nie mieli w rękach broni. Jak mogłeś podciąć im gardła, gdy spali?”. Choć Aśwatthama zabił wszystkich jej synów, przemawiała do niego w pełni opanowana i spokojna. „Moi mężowie byli uczniami twojego ojca, Dronaçarji. Od niego nauczyli się sztuki posługiwania się bronią. Ty zaś zabiłeś

moich synów, którzy powinni być dla ciebie jak twoi uczniowie”. W taki sposób przemawiała do sumienia Aśwatthamy.

Bhima nie mógł znieść żalu, dlatego ponosiły go emocje do tego stopnia, że chciał pokazać światu swoje męstwo. Wyrozumiałość Draupadi postrzegał jako rzecz śmiechu wartą. Był wielce zaskoczony jej pokojową postawą. Pomyślał, że głębia żalu po stracie wszystkich synów doprowadziła ją do obłędu. Nie potrafił zrozumieć, jak prawdziwa matka mogła okazać taką wyrozumiałość, gdy stał przed nią ktoś, kto zabił jej dzieci. Powiedziała: „Jeśli ty nie zabijesz Aśwatthamy, ja go zatłukę pięściami”.

Draupadi była wielką osobą o przykładowym charakterze. Gdyby dzisiejsze kobiety wzięły z niej przykład i rozwinęły jej cechy wyrozumiałości i spokoju, sytuacja w naszym kraju znacznie by się poprawiła. Czy taki słabeusz jak Draupadi mógłby powstrzymać silnego Bhimę, który szykował się pięściami zabić Aśwatthamę? Jej siłą była tylko czystość jej myśli. Fizycznie nie była silna. Zwróciła się do Bhimy takimi słowami: „Niewłaściwe byłoby, gdybyś zabił kogoś, kto boi się, kto przyszedł do ciebie prosząc o schronienie, kto śpi albo kto jest pijany i nieświadom siebie. Zabicie takich bezbronnych ludzi jest nieprawością”. Draupadi była tak wielką kobietą, że dla ochrony prawego postępowania gotowa była przeciwstawić się nawet własnemu mężom. Nie była kobietą, która jakimś swoim postępkom przyniosłaby złą sławę mężom, ojcu czy synom. Nie chciała, by jej czyny komukolwiek sprawiły ból.

Kiedy Pandawowie zbierali się do pójścia na wygnanie do lasu, Dharmaradża posłał po Draupadi. Gdy przyszła, poprosił, by usiadła obok niego i powiedział: „Z powodu pewnych osobistych różnic między Pandawami i Kaurawami doszło do tego, że będziemy musieli pójść do lasu”. Wyjaśnił jej, że życie przez 12 lat w lesie i później przez rok incognito łączy się nierozzerwalnie z kłopotami i problemami i że w tych warunkach bardzo trudno jest przeżyć tak długo. Stwierdził, że mężczyźni jakoś zniosą te trudności, ale taki tryb leśnego życia nie jest dla kobiet i poradził, aby została na miejscu i opiekowała się Dhritarasztrą i Gandhari.

Pandawowie prosili Draupadi, aby zaopiekowała się Dhritarasztrą i Gandhari, dwoma okrutnymi osobami, które głównie odpowiadały za to, że musieli pójść na wygnanie. Kryje się za tym wielka cecha Pandawów, więc musimy z tego ich zachowania wyciągnąć nauki. Czy w tym ich postępowaniu byłby jakiś sens, gdyby Pandawowie naprawdę nienawidzili Kaurawów? Czy da się uzasadnić fakt, że Pandawowie prosili Draupadi o pozostanie i słuzenie Kaurawom? Z tego płynie morał, że co w życiu człowieka ma się stać, to się stanie, ale niewłaściwe jest wykorzystywanie takich nieuchronnych zdarzeń do rozniecania nienawiści i nie świadczy to o dobrym charakterze człowieka.

Bóle, jakie przeżywamy, nieszczęścia, jakie nas spotykają i doświadczane kłopoty nie są czymś, co powstaje na zewnątrz, ani nie zsyła ich Bóg. Zwykłą słabością jest obarczanie kogoś innego winą za doznawane kłopoty i nieszczęścia. Nie jest to właściwa postawa. Mahabharata uczy, że niesłuszne jest obwinianie innych za nasze problemy.

Chcielibyście jeść dobre i smaczne pożywienie i owoce, ale by otrzymać takie owoce, nie możecie użyć nasion, z których wyrosną trujące rośliny. Rodzaj owoców, jakie otrzymacie z drzewa, które zasadziliście, zależy od rodzaju użytych nasion. Jak możecie otrzymać smaczne owoce, jeśli zasadzicie nasiona trujących roślin? Kłopoty, jakie macie teraz, lub dobro, jakiego dostępujecie teraz, zależą od rodzaju czynów, jakich dokonaliście w swoim poprzednim życiu. Niewłaściwe jest nieuznawanie tego i obwinianie innych.

Z Mahabharaty płynie nauka, że własne działania powinniśmy uważać za odpowiedzialne za nasze radości i smutki. Jako ludzka istota, powinniście podejmować działania, które musicie podjąć. Zdolności, którymi zostaliście obdarzeni pod nazwą puruszartha (ludzki wysiłek), należy w pełni wykorzystywać. Nie myślcie, że osiągniecie to czy tamto, i nie sądzcie, że zdołacie dokonać wielkich rzeczy bez łaski Boga. Ale nie zniechęcajcie się. Rodzaj nasion, które zasialiście, które doprowadziły was do obecnego stanu, określa rezultaty, jakie otrzymacie później. Jak możecie aspirować do jakiegoś owocu, jeśli nasiona należą do innego rodzaju roślin? Rodzaj użytego nasienia określa rodzaj owocu, jaki otrzymacie, więc musicie ten owoc zaakceptować. Możecie być bardzo inteligentni i zdolni. Ale cała wasza inteligencja i zdolności nie pomogą wam obejść karmy. Brahma, stwórca, przygotowuje girlandę dobra i zła, których dokonaliście, nic nie zmieniając, zakłada ją wam na szyję i z nią posyła na świat, gdy się rodzicie. Musimy uznawać ten związek przyczynowy. Jesteśmy odpowiedzialni za czynione dobro i za wyrządzone zło, zaś tego konsekwencją są nasze pragnienia. Tej lekcji udziela Mahabharata.

Aby zachować dobrą reputację swoich mężów, rodziców i teściów, Draupadi mówi o kodeksie postępowania. Powiedziała: „Urodziłam się jako córka wielkiego króla Drupady, zostałam synową słynnego w świecie króla Pandu, wyszłam za wielkich Pandawów, którzy mogą być z siebie dumni, urodziłam bohaterkich synów. Jak mam zostać służącą?”. Te jej słowa są wzruszające. Chciała, by rodzice byli z niej dumni, chciała, by jej dzieci czuły, że są dziećmi wielkiej matki, chciała, by jej mężowie mieli poczucie, że ożenili się z kobietą wielkiego charakteru, chciała, by teściowie byli z niej dumni i chciała ich wszystkich zadowolić. Mahabharata jest tekstem o wielkich wydarzeniach, a Draupadi zawsze zachowywała się tak, aby podtrzymywać reputację swojej wielkiej rodziny i swojego kraju.

Bharat naprawdę można uważać za prawdziwe odzwierciedlenie cech Pandawów i Kriszny. Mahabharatę przyjęto się traktować jako historię grupy ludzi, którzy są podżegaczami wojennymi, nie mającymi szacunku dla pokoju, świętości i bezpieczeństwa ludzkości. Można powiedzieć, że Kriszna jest paramatmą, która – przyjmując pięciu Pandawów jako pięć żywiołów, stanowiących podstawę stworzenia i Draupadi jako dźiwę (życie) – wykreowała dla nas tekst Mahabharaty. W tym tekście powinniśmy przede wszystkim dostrzec fakt, że Kriszna przyjął ludzką postać i zbadać, w jaki sposób przekazał nauki kodeksu postępowania innym ludzi. Niezależnie, jaką część Mahabharaty będziemy analizować, jeśli potraktujemy Krisznę jako Boga, nigdy nie zdołamy zrozumieć wewnętrznego znaczenia tej części. Wielkość Kriszny zrozumiemy tylko wtedy, gdy uznamy i zwrócimy uwagę na ludzki aspekt Kriszny i spojrzymy na całą tę opowieść

z punktu widzenia Kriszny w ludzkiej postaci. Wszystkie swoje idee i myśli musicie przenieść w czasy, kiedy żył Kriszna, w czasy Mahabharaty. Tylko wtedy zrozumiecie jej znaczenie. Jeśli mentalnie pozostaniecie w obecnym swoim miejscu, nie zdołacie zrozumieć i docenić prawdziwego kontekstu opowieści Mahabharaty, która dotyczy okresu sprzed 5000 lat.

Jak powiedziano wam wczoraj, oddawajcie cześć obrazowi jako Bogu, a nie Bogu jako obrazowi. Nie sprowadzajcie Go do poziomu szklanki czy stołu, albo kawałka materiału. Jeśli chcecie zrozumieć Krisznę, przenieście się do czasów i miejsca, w jakich on żył i działał. Nie przenoście go do własnego czasu i miejsca. Jeśli chcecie wznieść się wysoko i dojść do wysokiego miejsca, możecie to osiągnąć jedynie wtedy, gdy będziecie czytali dobre opowieści i będziecie je rozumieć. Dlatego, uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta, korzystając ze swoich świętych serc, zrozumcie idealne życia przedstawione w Mahabharacie i wcielajcie je w swoje życie, idąc ścieżką wskazaną w tym tekście. W nadziei, że zdołacie tego dokonać, kończę ten dyskurs.



Tłum. Kazimierz Borkowski
Red. Izabela Szaniawska

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1976.htm>